Rok III. Tarnów, dnia 17 lutego 1935 r. Nr. 7

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci

Przełomowa chwila

Klasa czwarta była naprawdę „niemożliwa".

Niesforna, oporna w wychowaniu, sprawiała niemało trudu młodej, lecz energicznej Pani Nauczycielce.

Nieraz na „konferencjach rodzicielskich" skarżyły się matki na swoich nieposłusznych synów i lamentowały z żalem: Skąd się to takie wyrodne wzięło! Nauczycielka zaś wiedziała, że kobiety wiejskie, ciągle zapracowane, nie mają nawet czasu zająć się dziećmi. Dzieci całe wychowanie otrzymują w szkole, a i te dobre ziarna nauki tracą w towarzystwie złych kolegów. Obmyślano więc wspólnie metody pracy nad urobieniem krnąbrnych uczniów.

Przyjechał wtenczas do parafji młody Ks. Katecheta. Wnet poznał, z kim ma do czynienia w tej czwartej klasie. Umiał jednak chłopakom przemówić do twardych serc tak, że wszyscy bardzo go pokochali...

Była lekcja religji...

Zasłuchana klasa, wpatrzona w Księdza, łowiła uszyma z zapartym oddechem, słowa opowiadania:

— Było to w wieku 13-stym. Jerozolima, Ziemia Święta, była we wrogich rękach pogańskich. Wtenczas po całym katolickim świecie popłynął zew do walki, do krwawych starć o tę ziemię, którą zrosił Swoją Najświętszą Krwią Pan Jezus, a której nie umieli i nie chcieli szanować i czcić wrogowie.

Porwali za broń wielcy rycerze katoliccy i ruszyli do walki z jednym, potężnym okrzykiem: „Bóg tak chce"! Były to „wojny krzyżowe", a walczący rycerze byli rycerzami Chrystusa!

Dziś też trzeba rycerzy Chrystusa!

Trzeba walczyć z wrogami wiary świętej o królestwo Boże, trzeba głosić Jego chwałę, trzeba zdobywać ciągle nowe zastępy dusz dla Boga!

Dziś nie trzeba spieszyć do walki aż do dalekiej Jerozolimy, ale trzeba zwyciężać szatana w życiu codziennem, w naszej szkole. Trzeba szerzyć cześć i i miłość dla Najśw. Sakramentu wśród kolegów, w domu — wśród rodzeństwa, w całej parafji!

Dlatego tworzy się Rycerstwo Chrystusowe, które wychowuje nowych rycerzy!

Każdy z was chciałby chyba zostać rycerzem!

Każdy z was może i powinien nim zostać!

Rycerz Chrystusowy postanawia iść śladami Cyrystusa.

— Rycerz całem sercem kocha Pana Jezusa i całą swą pracę oddaje Jemu w ofierze.

— Rycerz uczy się pilnie.

— Jest posłuszny rodzicom.

— Mówi uważnie pacierz poranny i wieczorny.

— Jest rycerski względem drugich, to znaczy — jest uprzejmy, zawsze gotów do usług, nie dokucza innym...

Ksiądz Katecheta mówił dalej...

Chłopcy pospuszczali oczy.

Poznali swoje grzechy.

Nie było w nich nic z Rycerzy Chrystusa...

Choć niby przecież chodzili do kościoła i modlili się wieczorem przed snem, pilnowani czujnem okiem matki — —

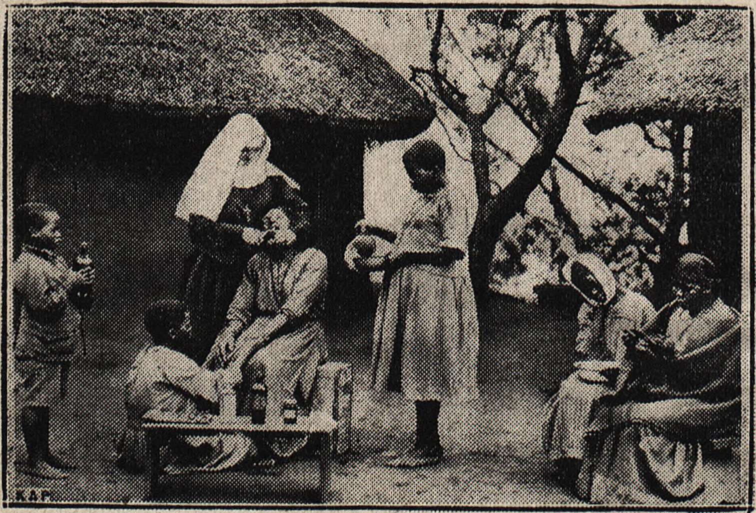
Jakaż przepaść ich dzieliła od owych dawnych, wspaniałych, szlachetnych Rycerzy — —

— — — — — — — — — — —

Był właśnie ostry luty.

W trzecią niedzielę tego miesiąca obchodzono uroczyście 13-letnią rocznicę Koronacji Ojca Św. W tę też niedzielę odbyło się uroczyste przyjęcie chłopców do Krucjaty Eucharystycznej — pierwsze przyjęcie w parafji.

Umyślnie połączono te uroczystości.



Misjonarka leczy zęby w Afryce

Chłopcy już wiedzieli, że Ojciec Św., Pius XI, jest Wodzem Naczelnym wojska Chrystusowego. W dzień Jego święta zostali przyjęci w szeregi Rycerstwa.

Nie zapomnę tej uroczystej chwili!

Stali szeroką gromadą przed Najśw. Sakramentem, tuż za niemi klęczeli rodzice, rozrzewnione matki... Wtenczas huknęli z całych serc i dusz:

„Jam rycerz Boga! To ma chwała,
Sztandar nam Jego w pieczę dan,
Za Nim się zrywa dusza cała,
Wodzem mi Pan, Wodzem mi Pan!“

Matki płakały. Chłopcy mieli łzy w oczach.

Uczuli wtenczas w swych sercach, zawsze krnąbrnych i pełnych buntu, że teraz skończą już raz na zawsze z dawnemi zbytkami, że wstępują w życie nowe, że oddają się całą duszą na służbę Chrystusa, że jest to w ich życiu **przełomowa chwila!**

A hymn rycerski brzmiał donośnie i potężnie:

„Jam rycerz Boga! Matko Boża!
Królowo Polski, Ty mnie strzeż,
Zawładnij krajem aż do morza
I wszystkie serca Panu zbierz!

* * *

Ucichły narzekania.

Rozpogodziły się zmarszczone czoła matek.

Odetchnęło rodzeństwo.

Rycerze Chrystusa trzymali się wiernie swych przykazań.

A kiedy się zeszły matki razem, to szeptały:

— Co to mógł jeden Ks. Katecheta zrobić!

— To Bóg uczynił przez Swojego Kapłana — — —

Po wielkiej rocznicy

W ubiegłą niedzielę obchodziliśmy 15-letnią rocznicę odzyskania naszego morza. Była to rocznica zaślubin naszej Ojczyzny z Bałtykiem, zaślubin wieczystych. Wszystkie szkoły w całej Polsce urządziły w dniu tym uroczyste poranki.

Śpiewało wtenczas każde polskie serce z przejęciem i siłą słowa hymnu naszej floty:

„Wolności słońce pieści lazur,
Łódź nasza płynie w świata dal...
Z okrętu dumnie polska flaga
Uśmiecha się do złotych fal...
Strażnico naszych polskich granic,
Już zdala brzmi zwycięski śpiew —
I nie oddamy cię, Bałtyku,
Przelejem za cię, życie, krew!"

Dusze nasze przenosiły się myślą do tych dalekich... dalekich od nas stron Pomorza i Bałtyku... tam, gdzie stoi dumnie nasz własny, wspaniały, polski port — Gdynia!

Tam — na północy faluje, szemrze ...polskie morze.

Któż z nas je widział?...

Ale kochamy je wszyscy!

Bo jest „strażnicą naszych granic", bo jest polskie, bo jest naszą potęgą, podstawą dobrobytu obywateli.

Kochamy je, bo jest nieodłączną częścią naszej Ojczyzny tak, jak powiedział poeta:

„Niemasz Kaszub bez Polonji,
A bez Kaszub Polści!"

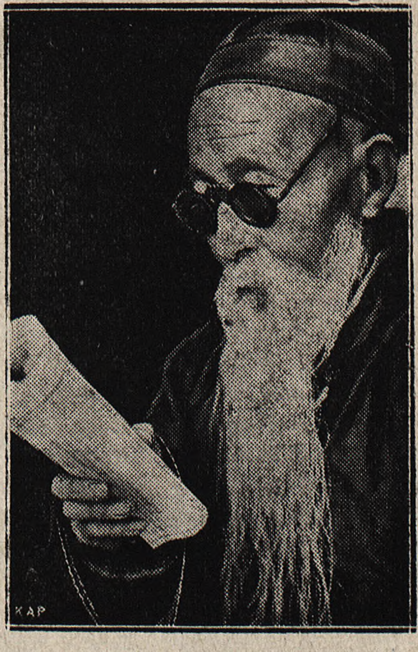
Kto kocha Polskę, ten kocha i morze.

Ten pragnie dobra Ojczyzny.

Rękojmią dobra Polski jest jej flota wojenna i handlowa!

Każdy z nas musi się przyczynić czemś do jej rozwoju!

Trzeba oddać choć kilka groszy miesięcznie na F. O. M., t. zn. na Fundusz



Chiński nauczyciel. pomocnik misjonarzy

Obrony Morza, według słów piosenki marynarskiej:

„Jeśli zaś grosz zbywa komu,
Niech zaniesie go do FOM'u!"

Nagrodą za tęn wysiłek niech nam będzie przekonanie, że wypełniliśmy godnie obowiązek obywatelski!

Niechaj rozgorzą nasze serca miłością ku morzu!

Śpiewajmy z przekonaniem i mocą:

„I póki kropla jest w Bałtyku,
Polskiem morzem będziesz Ty,
Bo o Twe wody szmaragdowe
Płynęła krew i nasze łzy..."

Listy dzieci

Tarnów:

Dn. 2. II. br. w Krucjacie Eucharystycznej u S. S. Felicjanek odbył się „Opłatek" dla rycerek Krucjaty Eucharystycznej ze Szkoły im. Konarskiego i dla sierot zakładowych. Na „Opłatku" był obecny Ksiądz Dyrektor Rycerstwa. Dziewczynki zakładowe odegrały kilka sztuczek scenicznych, niektóre z rycerek deklamowały wiersze o Dzieciątku Jezus, następnie bawiłyśmy się. Na zakończenie poszłyśmy wszystkie do kaplicy, która mieści się w zakładzie. Tam odśpiewałyśmy wszystkie kolendy i rozebrałyśmy szopkę.

Szynwałd.

J. Z., rycerz i ministrant zachęca wszystkie dzieci z okazji zbliżającej się rocznicy Koronacji Ojca św. Piusa XI., by codziennie zbliżały się do Ołtarza Pańskiego i ofiarowały P. Jezusowi wszystkie swe modlitwy i dobre uczynki, prosząc dla Ojca św. o zdrowie i dobre natchnienia.

Odpowiedzi Redakcji:

Wilfredowi z Czyżowa dziękujemy bardzo za nowe wiadomości, artykuły i wszystkie pozdrowienia. Przesyłamy od wszystkich wzajemne serdeczne pozdrowienia z życzeniem błogosławieństwa Bożego w codziennej pracy. Co słychać z zimą w Czyżowie i całej waszej parafji? Napisz co o waszej pracy podczas długich wieczorów zimowych.

Jak Bartek sprzedawał kozy...



Idzie Bartek na jarmark,
Kozy na sprzedaż prowadzi,
W kieszeni ma pugilares,
Parę złotych nie zawadzi...



Skręca Bartek — tam gdzie wiatrak
— Czerni się portfel zgubiony...
Do miasta ktoś nowy ciągnie,
Chwyta portfel ucieszony.

(Ciąg dalszy za tydzień)